

541 POUFNY WEWNĘTRZNY Biuletyn RADIOWY . z dn. 6 października 1944 r.
str. 1

Radio ZW. PATRIOTOW POISKICH

Oswiadczenia majora Szweda z oddziałów Armii Ludowej ,
które uczestniczyły w walkach w Warszawie.

Major Swed przedostał się z grupą żołnierzy z Armii Krajowej i Ludowej , które nie dając posłuchu rozkazowi gen. Bora, przeszły Wisłę i połączyły się z armią polską stojącą na prawym brzegu rzeki.

" Jak grom z jasnego nieba - opowiada maj. Swed - spadła na nas wiadomość o wybuchu powstania. Od pierwszego dnia walk z Niemcami , dowództwo Armii Krajowej patrzyło na nas nieprzychylnie i przez cały czas działań bojowych uniemożliwiało nam łączność z armią polską na prawym brzegu Wisły , mimo że oddziały Armii Krajowej posiadały wszelkie techniczne możliwości w nawiązaniu łączności. Oddziały armii Ludowej broniły Starego Miasta i w bohaterskich zmaganiach z przeważającymi siłami wroga trzymały w swym posiadaniu most Kierbedzia. Wspaniałą postawą żołnierzy armii ludowej na Starym Mieście stanowi jedna z najpiękniejszych kart w dziejach walki o stolicę Rzeczypospolitek. Nie wolno w danym wypadku zapominać, że nasi żołnierze często uzbrojeni byli w rewolwery starego typu, a jedyną ich bronią w walce z Niemcami - czołgami były butelki benzyny. Na Starym Mieście śmierć znalazło wielu moich towarzyszy broni z bohaterskim majorem Ryszardem na czele. Dziwne warunki wytworzyły się na Żoliborzu, gdzie od pierwszej chwili działań wojennych , dowództwo Armii Krajowej odnosiło się do nas niezwykle nieprzychylnie. Dnia 12 września oddziały armii ludowej nawiązały łączność z dowództwem armii polskiej na prawym brzegu Wisły i podały mu dokładne dane o ~~stanowiskach~~ **stanowiskach** oddziałów armii ludowej . Od tej chwili samoloty sowieckie dokonywały zrzutów broni , amunicji i żywności. Samoloty sowieckie osłaniały nas przed nalotami niemieckimi , a artyleria sowiecka wspomagała nas swoim ogniem . Gdy dowództwo armii ludowej zapytało od ppłk. Żywiciela , dowódcy Armii Krajowej na Żoliborzu nawiązania ścisłego kontaktu z armią polską na prawym brzegu Wisły ? odmówił on, zasłaniając się rozkazem gen. Bora. Gdy wreszcie później ppłk. Żywiciel zgodził się na nawiązanie tej łączności i wysłał w tym celu swe patrole celem spenetrowania możliwości przeprawy , wywiad rzekomo stwierdził, że nawiązanie łączności jest niemożliwe, gdyż Niemcy obsadzili cały brzeg Wisły. Jest rzeczą charakterystyczną , że następnego dnia patrole armii ludowej przeszły bezpiecznie przez Wisłę i nawiązały kontakt z armią polską na prawym brzegu rzeki. . W świetle tych faktów zrozumieć dopiero w pełni pozorną działalność ppłk. Żywiciela w kierunku nawiązania łączności z armią polską. Dnia 22 września wojsko niemieckie wbiło głęboki klin w nasze pozycje. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Ppłk. Żywiciel . swoim oficerom na odprawę i przedstawił plan działań, który przewidywał rozbicie całej załogi Żoliborza na małe grupy, których zadaniem było bronić się w poszczególnych domach . Z powodu braku amunicji , broni i żywności plan taki był dla nas widocznym nonsensem, gdyż narażał żołnierzy na bezproduktywną śmierć i odbierał im wszelką szansę ratunku. Jest rzeczą znamienną , że w planie ppłk. Żywiciela nie było przewidziane współdziałanie z armią polską i armią czerwoną . Przedłożyliśmy inny plan , który się opierał

na współdziałaniu z armią polską i na możliwości odwrotu na prawy brzeg Wisły. Plan nasz zaprobowali wszyscy oficerowie po ppłk. Żywicielom. Oświadczył on, że nie może zgodzić się na nasz plan, gdyż jest on sprzeczny z planem i intencjami gen. Bora. Rozpoczęła się niezwykle ożywie na dyskusja, w wyniku której plan nasz został przyjęty z drobnymi poprawkami. Wówczas porozumielismy się z dowództwem armii polskiej o możliwościach przeprawy przez Wisłę, w związku z niezwykle ciężką sytuacją na naszym odcinku i podaliśmy do wiadomości, że ppłk. Żywiciel powieździł nam, iż przeprawa nie może się odbyć z powodu przeciwnego wiatru i niemożności stworzenia dymnej zasłony dla przeprawy przez Wisłę.

Kilka godzin później pułkownik Warchałowski otrzymał rozkaz gen. Bora poddania się Niemcom i złożenia broni. Zaprotestowaliśmy przeciw poddaniu się i powtórnie zazadaliśmy od Żywiciela wydanie rozkazu żołnierzom przeprawy przez Wisłę. Wówczas pułk. Żywiciel oświadczył nam, że dowództwo niemieckie przejęło rzekomo nasz szyfr i jest poinformowane o naszych zamiarach przeprowadzenia się przez Wisłę. W związku z tym informował nas w dalszym ciągu ppłk. Żywiciel, dowództwo niemieckie przebiegło brzeg i obsadziło go silnymi oddziałami. Nawet myślisz się nie przemknąć - zakończył swe wyjaśnienie ppłk. Żywiciel. Mimo naszego oporu ppłk. Żywiciel poddał się. Armia Ludowa nie wykonała rozkazu gen. Bora. O omówionej godzinie, polska artyleria z prawego brzegu Wisły dała nam osłonę, a samoloty sowieckie kryły naszą przeprawę.

Oświadczenie swe zakończył maj. Szwed tymi słowami: "Generał Bor wydał żołnierzom polskich w ręce niemieckie. Uczynił to potę, by nie dopuścić do połączenia oddziałów walczących w Warszawie z oddziałami armii polskiej, stojącej na prawym brzegu Wisły."

rb

Mimo, że demokracja polska odnawia ^{legalności} polskiemu rządowi emigracyjnemu, który swe prawne istnienie oparł na faszystowskiej konstytucji z r. 1935, nie jest obojętne dla Polaków, jakie stanowisko zajmuje ten samozwańczy rząd w sprawach polskich na arenie międzynarodowej.

Polska opinia demokratyczna już od dłuższego czasu domagała się ustąpienia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska naczelnego wodza, gdyż Sosnkowski zawsze reprezentował i symbolizował tę Polskę, która jest wroga demokracji i sprzymierzyła się z faszyzmem. Nominacja Sosnkowskiego na naczelnego wodza uważana była przez polską demokrację za wyzwanie rzucone Narodowi Polskiemu. Zresztą Sosnkowski był tym człowiekiem, który jeszcze za życia Sikorskiego zwalczał ostro jego orientację polityczną i ideową, nie przebiegając w środkach. Sosnkowski bowiem był sprężyną wszystkich niesnasek pomiędzy Polską a Sprzymierzonymi i chciał doprowadzić swoją nieodpowiedzialną politykę do całkowitej izolacji Polski na terenie międzynarodowym.

To też dla demokracji polskiej było zawsze jasne, że jeżeli polskie koła rządowe pragną nawiązać jakikolwiek kontakt z Narodami Zjednoczonymi i znaleźć z nimi wspólny język, przede wszystkim musi być usunięty Sosnkowski.

Po słynnym rozkazie Sosnkowskiego wyszła: jawnie na wierzch cała szkodliwość jego działalności skierowanej przeciw Aliantom i przeciw interesom Polski. Rząd angielski dał to niedwuznacznie do zrozumienia rządowi polskiemu. Rozwiązanie tego zgadnienia nie było łatwe. Senacki prezydent Maczkiewicz chciał

swojego najbliższego przyjaciela politycznego. Ten fakt stał się z kolei przyczyną konfliktu pomiędzy rządem polskim a prezydentem. Pod presją rządu Raczkiewicz musiał ustąpić Sosnkowski został usunięty ze stanowiska naczelnego wodza. W. Brytania i Stany Zjednoczone chcą w tym fakcie widzieć krok do porozumienia pomiędzy rządem polskim a KWN. Niestety. Te elementy faszystowskie, które skupiły się wokół rządu polskiego i w samym rządzie nie zostały usunięte po dymisji generała Sosnkowskiego ani też nie utraciły swoich wpływów. Rząd polski niewątpliwie usunął gen. Sosnkowskiego i niewątpliwie dobrze uczynił, ale popełnił błąd mianując naczelnym wodzem gen. Bor - Komorowskiego. Wiadomo przecież, że gen. Bor, którego sanacja otacza nimben bohaterstwa, jako dowódca był tym człowiekiem, który pchnął naród polski do walki bratobójczej w słynnym rozkazie Nr. 16 (rok 1943). Generał Bor wezwał podległe mu jednostki bojowe do mordowania żołnierzy gwardii ludowej i dalszymi rozkazami swoimi torował drogę do mordów bratobójczych. Generał Bor własnie wcielił do Armii Krajowej notorycznych bandytów pod postacią narodowych sił zbrojnych, słynnych ze swych bandyckich napadów na oddziały polskich partyzantów. Wreszcie na generale Borze ciąży odpowiedzialność za przedwczesne wywołanie powstania w Warszawie, bez porozumienia się z armią polską i czerwoną - stojącymi na prawym brzegu Wisły. Generał Bor torpedował również wszystkie próby nawiazania tej łączności, aż wreszcie wydał rozkaz kapitulacji i poddania się Niemcom, byleby żołnierze z Armii Krajowej nie połączyli się z armią polską na prawym brzegu Wisły.

Gdyby gen. Bor rozpoczął powstanie w porozumieniu z dowództwem sowieckim, dziś Warszawa mogłaby być już wyzwolona.

Bor jest kontynuatorem polityki Sosnkowskiego, jego reakcyjności i sprzyjania tezom faszystowskim. Nic się nie zmieniło w polskim rządzie emigracyjnym. Dymisja Sosnkowskiego, a zamianowanie Bora naczelnym wodzem, to nie zmiana kursu, to zmiana warty. Jeśli ustąpienie Sosnkowskiego było krokiem naprzód, o tyle zamianowanie Bora - było dużym krokiem wstecz.

Dzisiaj Bor jest w niewoli niemieckiej. Nie wiadomo jakie wnioski wyciągnie z tego polski rząd emigracyjny. Pewna jest jednak rzecz, że jedynie całkowite zerwanie z sanacją i z całą kliką reakcyjną jest drogą prowadzącą do Kraju.

MOSKWA w jez. pol

rb

Cała audycja poświęcona była zwycięstwu pod Stalingradem.
(reportaż, recytacje, muzyka)

BERLIN w jez. niem

Natychmiast po kapitulacji powstanców polskich w Warszawie rozpoczęli oni składanie broni. W pierwszym etapie złożyło bron 357 oficerów polskich oraz 1200 żołnierzy. W drugim etapie 6 generałów, duża liczba oficerów i żołnierzy.

rb

Jak donosi agencja Reutera Związek Sowiecki domaga się od W. Brytanii i St. Zjednoczonych przyznania wielkiej strefy bezpieczeństwa. Strefa ta ma objąć Polskę (Grosspolen), do której włączone byłyby Prusy Wschodnie, Finlandia, Norwegia, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Jugosławia i Bułgaria. W. Brytania rozpoczęła wojnę o Gdanek. Dzisiaj traci całą strefę swojego bezpieczeństwa w Europie na rzecz Związku Sowieckiego.

rb

Komunikat z frontu wschodniego

W rejonie Beskidów toczą się zżarte walki. W rejonie Narwi wszystkie ataki sowieckie zostały odparte.

rb

Komentarz o sytuacji na froncie wschodnim :

Obecnie istnieją na froncie wschodnim dwa punkty ciężkości walk : południowe Węgry i rejon litewski. W dwóch tych rejonach dowództwo sowieckie wprowadziło do walki silne formacje, które starają się przerwać linie niemieckie. Inne odcinki wschodniego frontu straciły w tej chwili swoją ważność .

rb

Do tej pory skapitulowało w Warszawie 11 tysięcy żołnierzy polskich i 975 oficerów. Żołnierze polscy, którzy skapitulowali użyci z ostali przez władze niemieckie do pełnienia służby policyjnej podczas ewakuacji ludności cywilnej z miasta.

rb

W związku z komunikatem Reutera o żądaniach strefy bezpieczeństwa przez Związek Sowiecki, międzynarodowe sfery w Londynie oświadczają, że żądania takie równoznaczne są z automatycznym i praktycznym panowaniem Rosji nad Europą .

rb

Koniec